

Danuta Hübner
Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego
Parlament Europejski

**Rada Europy - Unia Europejska wobec wyzwań współczesnego świata:
Wystąpienie w panelu „Reforma Rady Europy a kierunki współpracy
politycznej Rady Europy i Unii Europejskiej”**

Warszawa, 15 września 2011

Panie Sekretarzu Jagland,

Szanowni Państwo,

Chciałabym na początku przywołać słowa Premiera Jean-Claude'a Junckera": *„Rada Europy i Unia Europejska są owocem tej samej idei. Tego samego ducha i tej samej ambicji”*. Premier Luksemburga mógł to powiedzieć 5 lat temu, bo współpraca Unii i Rady Europy nigdy nie miała tylko instytucjonalnego charakteru. Z historii ich relacji wynika, że zawsze mogą na siebie liczyć, także w kwestii wsparcia moralnego. Dzielą system wartości. Instytucje Unii Europejskiej sięgają do rezultatów mrówczej, organicznej pracy Rady Europy, jej moralnego kręgosłupa, którego wyrazem jest ogromny dorobek legislacyjny, do jej doświadczenia, wiedzy i życiowej mądrości.

Te relacje pomiędzy UE i Rada Europy są doskonale ujęte i opisane, na podstawie osobistych i wieloletnich doświadczeń w książce mojego współpanelisty, pana dyrektora Piotra Świtalskiego pt. „Niecierpliwość świata”, którą wszystkim polecam jako niezbywalną referencję w tej problematyce. Ewolucja historyczna sprawiła, że w pewnym momencie powstał nowy porządek europejski, uruchamiający pogłębiającą

się integrację Europy. W tym samym czasie Rada Europy stała na straży podstawowych wartości europejskich: praworządności, przestrzegania standardów praw człowieka - i dopomagała w ich wdrażaniu. Była to działalność niezwykle istotna dla uczynienia naszego kontynentu bezpiecznym i przewidywalnym środowiskiem do życia dla wszystkich Europejczyków – zarówno tych, którzy czuli się nimi od zawsze, ale także, którzy poczuli się na nowo pełnowymiarowymi Europejczykami w efekcie wydarzeń 1989 roku, jak i tych, którzy przybywają do Europy jako imigranci, tu szukając bezpieczeństwa, wolności i godnych warunków życia dla siebie i swoich rodzin.

Rada Europy zawsze przywiązywała wielką wagę do poszerzania przestrzeni porozumienia pomiędzy ludźmi, do tworzenia ram prawnych i kulturowych dla różnorodności ekspresji, do dialogu międzykulturowego.

I ta mrówcza praca okazuje się bardzo istotna i ważna w obecnej sytuacji, gdy w Europie wzrastają nastroje antyimigranckie i rośnie poziom akceptowalności zachowań nietolerancyjnych. Społeczeństwo europejskie, zmagające się z kryzysem, niepewnością jutra, codzienną presją ekonomiczną, staje się niestety coraz bardziej podatne na proste recepty i populistyczne hasła. Rada Europy od dawna monitorująca i troszcząca się o jakość dialogu społecznego w Europie dostrzegła niebezpieczeństwo jego pogorszenia. Mówił o tym Sekretarz Generalny.

I w tym też duchu została powołana przez Sekretarza Generalnego Thorbjørn Jaglanda Grupa Wybitnych Osobistości, której miałam zaszczyt być członkiem.

Efektom prac Grupy jest Raport „*Żyjąc razem: łącząc różnorodność i wolność w XXI wieku.*”

Przyjęliśmy jako założenie, że różnorodność i wolność są dominującymi charakterystykami nowego wieku. Nie ma powrotu do mitycznej Europy, która byłaby monokulturowa i jednorodna etnicznie. Zresztą Europa nigdy taka nie była. Mogę tu dodać, że szczególnie nasz region –Europa Środkowa – zawsze był miejscem spotkań różnych kultur, ich konfrontacji, ale także dialogu. Profesor Bauman mówił o tym na Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu.

W sytuacji, w jakiej się znajdujemy, gdy migracje są codziennością, przyszłość projektu europejskiego zależy w dużej mierze od tego, jak uda nam się stworzenie nowego typu społeczeństwa obywatelskiego, którego członkami będą ludzie innych kultur, tradycji, przybywający często na nasz kontynent z miejsc, które naprawdę można nazwać piekłem na ziemi. Przybywają tu ze swoimi traumami, z poczuciem straty swoich rodzin, swoich tradycji. Na początku drogi na nowym kontynencie mogą czuć się wykorzeni i dramatycznie odczuwać swą obcość. To poczucie obcości, jeżeli nie zostanie odsunięte w zbiorowej psychice imigrantów, w prosty sposób prowadzi do powstania tego, co nazywamy w Raporcie "równoległym społeczeństwem", izolującym się od otoczenia, kierującym się własnymi regułami i posiadającym własne autorytety. W takich zamkniętych enklawach imigranckich istnieje podatny grunt do powstawania resentymetu wobec większości, a także do istnienia praktyk sprzecznych ze standardami praw człowieka, takich, jak tzw. morderstwa honorowe, albo wymierzanie kar wg. prawa szariatu. Wytwarza się tu sprzężenie zwrotne, ponieważ nieprzejrzystość wspólnot imigranckich jest z kolei

pożywką dla nastrojów antyimigranckich. Ci, którzy przybywają do nas, stają się obiektem ataków i czyni się ich odpowiedzialnymi za wszelkie społeczne zło.

W takim klimacie, w którym rządzą z jednej strony negatywne stereotypy, które w każdej chwili mogą być wykorzystane politycznie, a z drugiej resentymenty, które mogą stać się podstawą wybuchu społecznego, najczęściej na tzw. 'przedmieściach' wielkich miast, nie ma innej odpowiedzi niż dialog międzykulturowy. Był on zazwyczaj postrzegany jako miękki instrument zarządzania polityką, ale w chwili obecnej staje się instrumentem strategicznym. Jedynym sensownym działaniem politycznym jest otwieranie zablokowanych dróg komunikacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi, a szczególnie komunikacji ze społecznością imigrancką. Dialog jest działaniem prewencyjnym, a jednocześnie instrumentem integrowania przybyszy. Na końcu tej drogi zobaczymy powstanie nowego typu społeczeństwa obywatelskiego. Będzie ono wielokulturowe i wielorasowe. Zdaję sobie sprawę, że mówienie o tym tu w Warszawie może wydawać się przedwczesne. Ale to wcale nie jest odległa perspektywa, gdy ulice Warszawy będą wyglądały może całkiem podobnie jak ulice Londynu, i będziemy musieli to zaakceptować i, co więcej, uczynić z tego wartość dodaną.

Nasz Raport nie wzywa do przyjmowania nowych praw. Naszym zadaniem było raczej zwiększenie wrażliwości społecznej, uświadomienie konieczności potraktowania nadchodzących wyzwań poważnie. Jednocześnie, zdajemy sobie sprawę, że większość życia zwykłych ludzi odbywa się w kontaktach personalnych, w obszarze nie należącym ani nie podlegającym strukturom państwa. I dlatego Raport

przykłada tak wielką wagę do roli mediów, organizacji pozarządowych, kościołów, i generalnie, społeczeństwa obywatelskiego.

Takie zarządzanie różnorodnością, aby poszerzać przestrzeń wolności każdego obywatela, jest zadaniem dla całej Europy. Dlatego podkreślamy w Raporcie, że potrzebujemy „całościowej, spójnej i przejrzystej” polityki w tym zakresie dla całego kontynentu.

Jednym z przykładów jest polityka azylowa. Nieludzkie traktowanie imigrantów jest nie tylko sprzeczne z kanonami praw człowieka, ale również rodzi niechęć i nienawiść do systemu. Raport widzi rolę dla współpracy UE i Rady Europy w przygotowaniu zasad polityki azylowej, która byłaby w zgodności ze standardami Rady Europy.

Polityka migracyjna ma również swój wymiar międzynarodowy – i tu Raport wzywa do włączenia w wypracowywanie rozwiązań naszych partnerów na Bliskim Wschodzie i w Afryce i przyznania im odpowiedniego statusu w instytucjach i konwencjach europejskich.

Jedną z najdalej sięgających rekomendacji Raportu jest wezwanie państw do *”przyznania pełnych praw i obowiązków wynikających z obywatelstwa, włącznie z prawem głosowania, jak największej liczbie osób mieszkających na terenie tychże państw, i jako krok wstępny, danie wszystkim rezydującym na terenie danego kraju praw głosowania w wyborach lokalnych.”*

Jesteśmy przekonani, że w XXI wieku musi nastąpić zmiana w sposobie, w jaki będziemy się nawzajem traktować. Europa nie wykorzysta swych szans rozwojowych jako Europa osobnych wspólnot. Potrzebujemy Europy równych obywateli, wspólnie odpowiedzialnych za tę część świata, w której żyjemy. Włączenie imigrantów w codzienne życie wspólnoty politycznej lokalnych środowisk jest najlepszym sposobem zapobiegania wszelkim ekstremizmom i powstawaniu „równoległych społeczeństw”.

Czekamy z nadzieją, że wspólnie podejmiemy z odwagą to wyzwanie.

Dziękuję za uwagę.